



Federacja
Mazowia



Kultura poza domem

skrócony raport z badania gmin
województwa mazowieckiego
bez domów kultury

Projekt i koordynacja badania: Ewa Pietraszek

Współpraca: Anna Czyżewska

Zespół badawczy: Zofia Bieńkowska, Zuzanna Głowacka, Łucja Samorajczyk, Krystian Połomski

Wsparcie: Michał Łukasik

Tekst: Ewa Pluta, Ewa Pietraszek

Projekt graficzny i skład: Igor Browiński

ISBN 978-83-969078-2-0

Wydawca

Federacja Mazowia

Nowy Świat 34/5

00-636 Warszawa

Zadanie publiczne dofinansowane ze środków Samorządu Województwa Mazowieckiego.





Federacja
Mazowia

Warszawa 2025



Kultura poza domem

skrócony raport z badania gmin
województwa mazowieckiego
bez domów kultury

Wstęp

Od ponad dwóch dekad Federacja Mazowia towarzyszy organizacjom społecznym z całego województwa mazowieckiego, wspierając ich rozwój, monitorując zmieniające się potrzeby oraz budując przestrzeń do partnerskiej współpracy z administracją publiczną.

Jako największa regionalna sieć organizacji pozarządowych codziennie obserwujemy, jak bardzo lokalne wspólnoty potrzebują stabilnych warunków do działania – nie tylko dobrych projektów, lecz także zaplecza instytucjonalnego, infrastruktury i jasnych reguł współpracy. Właśnie dlatego tak ważną częścią naszej misji jest badanie i dokumentowanie rzeczywistości, w której pracują liderki i liderzy społeczni, oraz identyfikowanie barier, które realnie wpływają na jakość życia mieszkańców Mazowsza.

Obok działań skierowanych bezpośrednio do organizacji pozarządowych prowadzimy też liczne przedsięwzięcia włączające i wspierające samorządowe instytucje kultury. Jeżdżąc po Mazowszu, zauważyliśmy, w jak wielu gminach pełnią one kluczową rolę – domów kultury, ośrodków kultury, centrów integracji. Stąd narodziło się pytanie, które stało się punktem wyjścia do niniejszego raportu: co dzieje się z kulturą i życiem wspólnotowym tam, gdzie tych instytucji brakuje. Jak funkcjonują NGO i lokalne liderki w takich warunkach? I jak te braki przekładają się na codzienność mieszkańców? Odpowiedzi na te pytania przynosi projekt „Kultura poza domem”.

To badanie jest dla nas ważne, bo odśladania rzeczywistość na co dzień niewidoczną w statystykach: kulturę, która trwa dzięki ludziom, a nie dzięki systemowi. Pokazuje wysiłek mieszkańców, którzy organizują wydarzenia w remizach, szkołach i świetlicach; bibliotekarki, które odgrywają rolę instytucji kultury w pojedynkę; liderki KGW i stowarzyszeń, które stają się nieformalnymi menedżerkami życia społecznego. Jednocześnie uświadamia, jak dużo można by zyskać, gdyby ten oddolny wysiłek spotkał się z realnym wsparciem instytucjonalnym i strukturalnym.

Zapraszam Państwa do lektury tego raportu – do uważnego spojrzenia na codzienność gmin, które często pozostają na marginesie debaty o kulturze. Wierzę, że przedstawione tu dane, historie i analizy będą inspiracją do refleksji nad tym, jak budować dostępne, stabilne i sprawiedliwe systemy kultury. I że staną się impulsem do rozmowy o rozwiązaniach, które nie tylko wzmacniają oddolne działania, lecz przede wszystkim tworzą warunki, w których kultura może stać się częścią życia codziennego wszystkich społeczności lokalnych Mazowsza.

Anna Czyżewska

Prezeska Zarządu Federacji Mazowia

Wprowadzenie

Raport stanowi podsumowanie badania prowadzonego na zlecenie Federacji Mazowia w okresie sierpnia do listopada 2025 roku.

Przedmiotem badania była aktywność kulturalna mieszkańców gmin województwa mazowieckiego, w których nie funkcjonują samorządowe instytucje kultury, takie jak domy, ośrodki czy centra kultury:

- badaniem jakościowym objęto cztery gminy: Błędów, Garbatka-Letnisko, Nur, Ojrzeń.
- badanie jakościowe zrealizowano w 40 gminach województwa mazowieckiego.

Cel badania

Celem badania była analiza sposobu funkcjonowania społeczności w gminach województwa mazowieckiego pozbawionych samorządowych instytucji kultury, a zwłaszcza:

- jakie formy uczestnictwa w kulturze rozwijają się w takich warunkach,
- jakie miejsca w gminie pełnią funkcje integracyjne i kulturotwórcze, mimo że formalnie nie są instytucjami kultury (zgodnie z koncepcją tzw. trzeciego miejsca),
- jaką rolę odgrywają biblioteki, szkoły, ochotnicze straże pożarne (OSP), parafie, lokalni liderzy,
- jak brak instytucji kultury wpływa na aktywność społeczną, zaangażowanie obywatelskie i działalność organizacji pozarządowych,
- czy i jak mieszkańcy korzystają z instytucji kultury w sąsiednich gminach – jaka jest odległość, dostępność transportu, realne możliwości dotarcia,
- czy brak instytucji kultury to przypadek jednostkowy, czy raczej objaw szerszego procesu marginalizacji społecznej i infrastrukturalnej.

Na podstawie wyników badania opracowano rekomendacje praktycznych działań dla gmin bez samorządowych instytucji kultury.

Raport, który oddajemy w ręce czytelników i czytelniczek, realizuje następujące cele:

- Pokazuje niewidoczną część Mazowsza – miejsca, gdzie kultura tworzona jest oddolnie, poza ramami instytucji.
- Diagnostuje realne potrzeby mieszkańców małych gmin, oparte na rozmowach, obserwacjach i analizie urzędowych dokumentów.
- Ujawnia kluczową rolę nieformalnych przestrzeni i codziennych praktyk, które często zastępują samorządowe instytucje kultury.
- Wzmacnia perspektywę mieszkańców – ich pomysły na rozwój lokalnej społeczności, codzienne ograniczenia, sposoby organizowania życia społecznego.
- Dostarcza praktycznych rekomendacji dla samorządów i osób zajmujących się kulturą, które mogą przełożyć się na lepszą organizację życia kulturalnego.
- Pomaga zrozumieć procesy marginalizacji infrastrukturalnej i kulturowej, co ma znaczenie nie tylko dla Mazowsza, ale dla wielu obszarów w Polsce.

Metodologia badania

Badania jakościowe obejmowały:

- wywiady pogłębione realizowane podczas wyjazdów badawczych, głównie z członkiniami lokalnych grup artystycznych, klubów seniora, pracownicami bibliotek oraz mieszkańcami gminy, którzy korzystają z miejscowej oferty kulturalnej,
- obserwację uczestniczącą, m.in. w trakcie spotkań lokalnych kół gospodyń wiejskich, obchodów rocznicowych OSP, wydarzeń organizowanych przez miejscowe stowarzyszenia,
- analizę dokumentów dostępnych online na stronach gmin (m.in. raporty o stanie gmin, strategię rozwoju), ankiet realizowanych przez lokalne stowarzyszenia.

Ankieta ilościowa została udostępniona wszystkim urządům gmin w województwie mazowieckim, w których nie ma domu kultury, bibliotekom działającym w tych gminach, lokalnym organizacjom pozarządowym (fundacje, stowarzyszenia, KGW, OSP), a także bezpośrednio osobom ze społeczności lokalnych tych gmin poprzez grupy sąsiedzkie na Facebooku. Ankieta była dostępna od 13 do 24 listopada 2025 roku, wypełniło ją w całości 199 osób.

Ramy teoretyczne badania

Koncepcja trzeciego miejsca

Ramy teoretyczne badania wyznacza [koncepcja trzeciego miejsca](#) zdefiniowana przez Raya Oldenburga w książce „The Great Good Place”, wydanej w 1989 roku. Socjolog zawarł w niej swoje obserwacje dotyczące amerykańskiego społeczeństwa w latach 80.

– coraz mocniej spolaryzowanego, dzielącego życie między pracę i dom, w którym zanikają kontakty międzyludzkie oraz miejsca, gdzie można by je nawiązywać. Według Oldenburga to zamknięcie w przestrzeni prywatnej może mieć dalekosiężne, negatywne skutki, jak izolacja i osamotnienie jednostki, osłabienie więzi społecznych, a nawet atrofia życia obywatelskiego. Dlatego społeczności potrzebują miejsc – podkreśla socjolog – które nie są ani domem (pierwsze miejsce), ani pracą (drugie miejsce). Trzecie miejsce to nieformalna, publiczna przestrzeń – np. biblioteka, księgarnia, re-miza, sklep, przystanek, dom prywatny, ogród, klub seniora – która sprzyja spontanicznym interakcjom z osobami spoza najbliższego kręgu, buduje poczucie wspólnoty i przynależności.

Celem badania była identyfikacja trzecich miejsc w mazowieckich gminach pozbawionych samorządowych instytucji kultury, analiza ich znaczenia dla lokalnych społeczności oraz rekomendacje instytucjonalnego wsparcia, jakie można im zaoferować, by jak najlepiej pełniły swoje funkcje.

Instytucje kultury jako struktury porządku społecznego

Socjolog Marek Krajewski zaznacza, że instytucje kultury nie są jedynie miejscem wydarzeń – pełnią funkcje normatywne, integra-

Ray Oldenburg, *The Great Good Place: Cafes, Coffee Shops, Community Centers, Beauty Parlors, General Stores, Bars, Hangouts, and How They Get You Through the Day*, New York 1989.

M. Krajewski, *Po co nam instytucje kultury?*, Warszawa 2019.

cyjne i tożsamościowe. „Widziałbym instytucje kultury przede wszystkim jako platformy, na których ludzie, tworzący określoną zbiorowość, mogą się spotkać, zobaczyć siebie nawzajem, skonfrontować własną różnorodność, określić możliwe pola kooperacji i podejmować wspólnie działania, produktywne w solidarność i zaufanie” ■. W tym ujęciu brak instytucji kultury oznacza nie tylko pustkę kulturalną, lecz także brak struktur, w ramach których może tworzyć się wspólnota.

A. Pierścińska, Ł. Ostrowski, *Ważni ludzie z małych miejsc*, Warszawa 2025.

Brak domów kultury to realny problem społeczny

Z badań Fundacji Stoczni i Narodowego Centrum Kultury wynika, że brak instytucji kultury lub ich niedostępność (np. ze względu na wykluczenie transportowe) stanowi jedną z kluczowych barier uczestnictwa w kulturze w mniejszych miejscowościach. Raport „Ważni ludzie z małych miejsc” pokazuje, że brak atrakcyjnej oferty kulturalnej i miejsca do spotkań dotyka zwłaszcza młodzież. Lokalne ośrodki kultury są często postrzegane jako skierowane do dzieci lub nieaktywne. W efekcie młodzież nie ma gdzie spędzać czasu ■.

A. Głowacki, *Aktywność kulturalna Polaków w 2023 roku*, Warszawa 2024.

Te obserwacje znajdują potwierdzenie w raporcie Narodowego Centrum Kultury „Aktywność kulturalna Polaków w 2023 roku”: 49% badanych deklaruje, że nigdy nie było w domu kultury, a tylko 2–3% odwiedza je częściej niż raz w miesiącu. Najczęściej wskazywanymi barierami są brak oferty kulturalnej w pobliżu miejsca zamieszkania, trudności z dojazdem i brak informacji o wydarzeniach. Dane pokazują wyraźne zróżnicowanie terytorialne – mieszkańcy wsi i małych miast (do 20 tys.) znacznie częściej niż mieszkańcy dużych ośrodków deklarują brak kontaktu z instytucjami kultury ■.

Wspólny wniosek z obu raportów jest jednoznaczny: w wielu mniejszych gminach instytucje kultury nie pełnią swojej funkcji lub są po prostu poza zasięgiem mieszkańców, szczególnie młodych. Brak oferty, przestrzeni i dostępności tworzy lukę, której nie wypełnia żadna alternatywa – a skutkiem jest marginalizacja kulturowa całych grup społecznych.

Podsumowanie

Badanie przeprowadzone w mazowieckich gminach pozbawionych instytucji kultury pokazuje wyraźnie, że życie społeczne i kulturalne nie zanika, lecz przybiera inne formy, często oparte na oddolnej aktywności, relacjach sąsiedzkich i zaangażowaniu lokalnych liderów i liderki. Jednocześnie brak stabilnych, publicznych przestrzeni spotkań wzmacnia procesy marginalizacji, ogranicza możliwości uczestnictwa w kulturze i w konsekwencji osłabia wspólnotę.

Wnioski z raportu wskazują, że warto inwestować zarówno w rozwój samorządowych instytucji kultury, jak i wzmacniać istniejące trzecie miejsca, które pełnią funkcję nieformalnych centrów życia społecznego.

Formy uczestnictwa w kulturze w gminie Nur

Koła gospodyń wiejskich

- organizacja wydarzeń kulturalnych: wystawy, kino plenerowe
- organizacja imprez: potańcówek, sylwestrowych, ostatek, wspólne kiszenie kapusty itd.
- działalność pomocowa, np. przygotowywanie paczek dla potrzebujących (we współpracy z GOPS)



Cotygodniowy targ w piątki w Nurze

- okazja do spotkań i wymiany informacji



Zespół muzyczny

- prowadzony przez dyrektorke domu kultury z sąsiedniej gminy



Biblioteka

- organizacja wydarzeń: pikników rodzinnych, wianków
- klub czytelniczy
- wakacyjna, nieformalna świetlica dla dzieci
- okazjonalnie warsztaty tematyczne



Szkoła

- coroczna akcja Narodowe Czytanie



Przestrzenie, które funkcjonują jako trzecie miejsca w gminie Nur



Świetlice wiejskie

- działają głównie jako przestrzeń na wynajem do organizacji imprez, m.in. urodzin, chrzcin, styp, zebrań sołeckich
- ze świetlic korzystają również miejscowe koła gospodyń wiejskich



Klub seniora

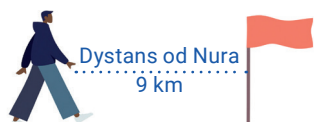
- cotygodniowe spotkania w szkole
- organizacja wydarzeń: ogniska, wycieczki



OSP (11 jednostek, 6 wyjazdowych)

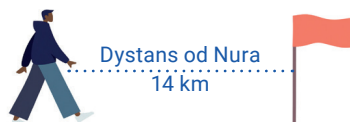
- instytucja integrująca społeczność (zebrania, święta, uroczystości)

Instytucje kultury w sąsiednich gminach, z których oferty korzystają mieszkańcy gminy Nur



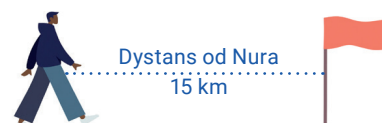
Dystans od Nura
9 km

Boguty-Pianki – Gminny Ośrodek Kultury i Sportu



Dystans od Nura
14 km

Ciechanowiec – m.in. Ciechanowski Ośrodek Kultury i Sportu, Miejska Biblioteka Publiczna, Muzeum Rolnictwa im. ks. K. Kluka



Dystans od Nura
15 km

Kosów Lacki – Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury

Ile gmina Ojrzeń przeznaczą na kulturę i NGO w złotówkach na mieszkańca w 2025 roku



Kultura i ochrona dziedzictwa (biblioteka)

60,99 zł na osobę rocznie



Kultura fizyczna

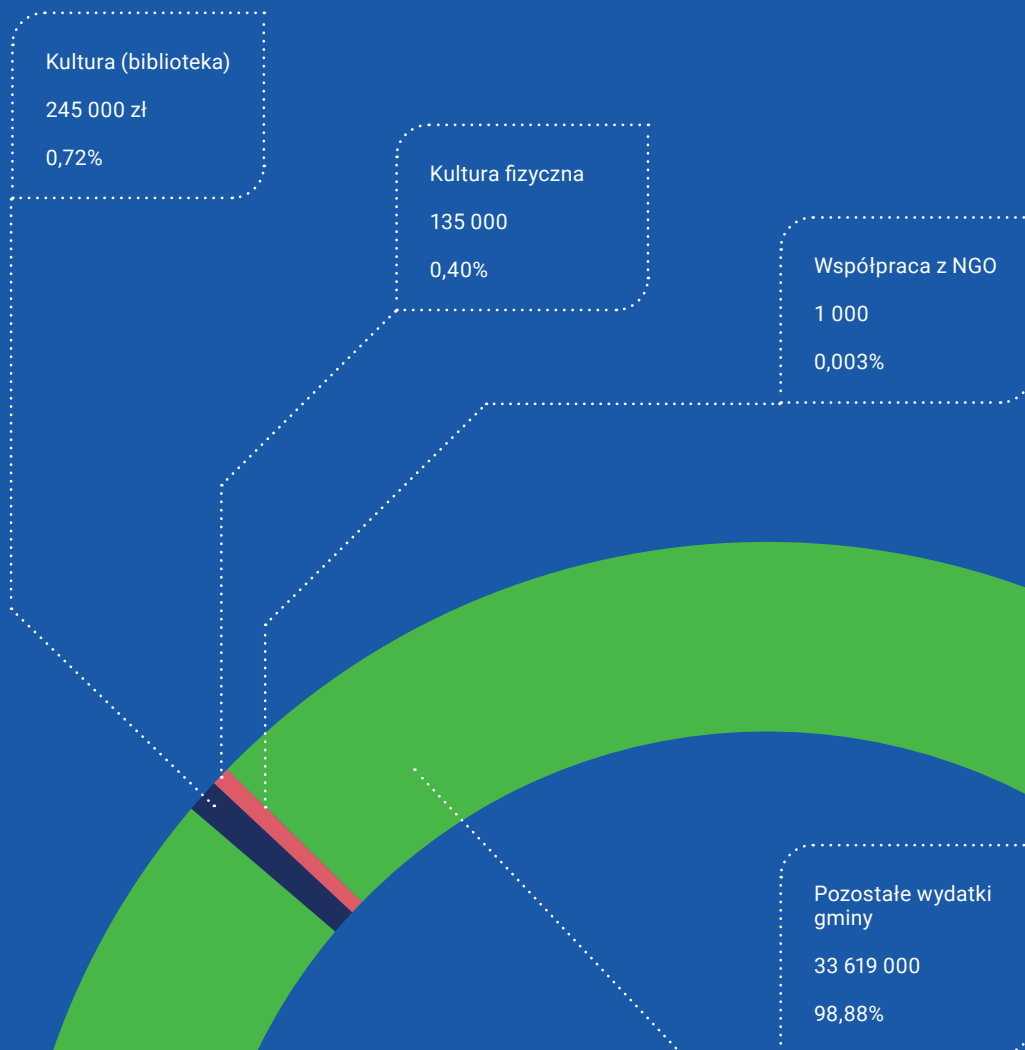
33,62 zł na osobę rocznie



Współpraca z organizacjami pozarządowymi

24 grosze na osobę rocznie

Analiza budżetu gminy Ojrzeń



Analiza budżetu gminy Błędów

Udział wydatków
na kulturę i ochro-
nę dziedzictwa
w 2024

457 027 zł

2,18%



Suma wydatków
majątkowych gmi-
ny w 2024 roku

20 944 923,24 zł

Przestrzenie kulturotwórcze i integracyjne w gminie Błędów



Świetlice wiejskie

- Miejsca spotkań mieszkańców – wykorzystywane m.in. przez koła gospodyń wiejskich do organizacji wydarzeń, spotkań, warsztatów i aktywności integracyjnych.

Remizy strażackie (często pełniące funkcję wiejskich centrów kultury)

- Przestrzenie, w których odbywają się wydarzenia lokalne, festyny, spotkania społeczności, działalność kulturalna i edukacyjna.



Biblioteka publiczna w Błędowie, filie

- Ma oddziały w Błędowie, Lipiu i Wilkowie
- Filie w Lipiu i Wilkowie stanowią ważne miejsca aktywności i spędzania czasu przez dzieci z gminy. W Lipiu odbywają się spotkania senierek.

Salka katechetyczna przy kościele w Błędowie

- W przeszłości funkcjonowała jako centrum aktywności kulturalnej i artystycznej młodzieży – odbywały się tam lekcje gry na gitarze, powstawały zespoły muzyczne, realizowano akcje charytatywne. Po zmianie proboszcza miejsce utraciło dotychczasowy integracyjny charakter.



Dworek u Pana Tadeusza w Błędowie

- Miejsce organizacji wesel i imprez okolicznościowych; mieszkańcy odwiedzają restaurację głównie okazjonalnie – służy jako miejsce spotkań.



Cydrownia w kompleksie agroturystyki Błędowskie Rosy (obecnie nieczynna)

- Dawniej ważne miejsce integracji i kultury w gminie, słynęło m.in. z koncertów, występów znanych artystów. Wspominana przez mieszkańców z nostalgią.



Stara plebania przy parafii w Lipiu udostępniona Stowarzyszeniu Bezbłędna Gmina Błędów

- Zaadaptowana na cele muzealne, organizowane są tam wycieczki, prowadzone izby pamięci.

Wnioski ogólne: co łączy badane gminy

B. Biga, *(Re)forma instytucji kultury – publiczne, społeczne, prywatne: o nowym podziale kompetencji w zarządzaniu kulturą*, Kraków 2024.

T. Rakowski, *Lokalne formy rozwoju, samoorganizacja i potencjał sprawczy*, „Kultura i Rozwój” 2016, nr 1.

M. Krajewski, *Po co nam instytucje kultury?*, Kraków 2019

Wstęp

Pytanie o optymalny model zarządzania kulturą w Polsce staje się szczególnie palące w miejscach, które wypadły poza nawias tradycyjnego systemu instytucjonalnego. Bartłomiej Biga w raporcie „(Re)forma instytucji kultury” wskazuje, że współczesny sektor kultury wymaga wypracowania nowego ładu, w którym kompetencje byłyby rozdzielone między podmioty publiczne, społeczne i prywatne w sposób partnerski. W badanych gminach Mazowsza, pozbawionych ośrodków kultury, obserwujemy jednak sytuację, którą można określić mianem pozornego uspołecznienia. Samorząd de facto ceduje obowiązki z zakresu animacji i edukacji na sektor społeczny (KGW, stowarzyszenia), nie zapewniając mu jednak niezbędnego zaplecza finansowego ani organizacyjnego.

Taki stan rzeczy prowadzi do głębokiego napięcia między dwiema siłami. Z jednej strony mamy do czynienia z ogromnym potencjałem sprawczym, o którym pisze Tomasz Rakowski – oddolną energią mieszkańców, która w warunkach niedoboru staje się jedynym motorem napędowym życia gminy. Z drugiej strony ten entuzjazm uderza o ścianę braku tzw. instytucjonalnego zakotwiczenia. Marek Krajewski w tekście „Po co nam instytucje kultury?” argumentuje, że to właśnie instytucja ma przydawać działaniom „masy” i trwałości.

Brak instytucjonalnych ram wciąga gminy w specyficzną pułapkę ekonomiczną. Biga podkreśla, że obecny system finansowania i regulacji premiuje podmioty o ustalonej strukturze, co sprawia, że gminy bez GOK-u mają utrudniony dostęp do profesjonalizacji i stabilnych środków. W efekcie ciężar administracyjny i prawny – który według założeń nowoczesnego zarządzania powinien być zdejmowany z twórców przez zaplecze instytucjonalne – spada bezpośrednio na lokalne liderki.

Wnioski z raportu to zapis tego napięcia. Pokazują rzeczywistość, w której kultura jest niezwykle żywa, ale jednocześnie skrajnie

krucha. To obraz wspólnoty, która boryka się z systemowym wykluczeniem, barierami przestrzennymi i fizycznym wyczerpaniem osób, które tę kulturę budują. Poniższa analiza ma na celu nie tylko zdiagnozowanie tych deficytów, ale przede wszystkim oddanie głosu tym, którzy w mazowieckich gminach sprawiają, że życie społeczne trwa, mimo braku systemowego kręgosłupa.

Kultura istnieje – ale dzięki ludziom, nie dzięki systemowi

We wszystkich gminach objętych badaniem jakościowym aktywność kulturalna opiera się przede wszystkim na bibliotekach i inicjatywach oddolnych, co w praktyce oznacza, że życie społeczne istnieje dzięki determinacji jednostek, a nie dzięki spójnemu systemowi wsparcia. Wniosek ten znajduje potwierdzenie w wynikach ankiety ilościowej: po urzędzie gminy głównymi organizatorami wydarzeń są koła gospodyń wiejskich (42,21%) oraz biblioteki (35,68%). Pokazuje to, że lokalny system kultury opiera się na społeczności i jedynej dostępnej instytucji publicznej, która przejmuje rolę „instytucji zastępczej”. Tę sytuację precyzyjnie zdiagnozował mieszkaniec Garbatki-Letnisko: „Dziś nie ma żadnej zaplanowanej działalności kulturalnej. Wszystko się rozproszyło po stowarzyszeniach. Brakuje centralnego miejsca, które by to scalało”. Głos ten potwierdza, że oddolny entuzjazm, choć kluczowy, potrzebuje instytucjonalnego kręgosłupa, by stać się stabilną ofertą dla ogółu mieszkańców.

Analiza dostępnych instrumentów wsparcia oraz doświadczenia gmin biorących udział w badaniu wskazują na ryzyko systemowego wykluczenia części samorządów z programów finansujących działania kulturalne. Wiele ogólnopolskich programów adresowanych jest do domów kultury i innych samorządowych instytucji kultury przy jednoczesnym ograniczeniu możliwości aplikowania wyłącznie do gmin posiadających takie podmioty. Tymczasem około jedna trzecia gmin województwa mazowieckiego nie prowadzi domów kultury, co w praktyce może oznaczać ograniczony lub zerowy dostęp do części środków publicznych. Potrzeby społeczne i kulturalne istnieją jednak w każdej gminie – niezależnie od formy organizacyjnej, w jakiej są zaspokajane – co sprawia, że obecne kryteria dostępu do programów wsparcia nie zawsze odpowiadają rzeczywistej sytuacji lokalnych społeczności.

Dobrym punktem odniesienia jest funkcjonujący od lat program wsparcia bibliotek w zakresie zakupu nowości wydawniczych – prosty, powszechny mechanizm, z którego regularnie korzystają niemal wszystkie badane gminy. W obszarze kultury brakuje analogicznych rozwiązań umożliwiających współfinansowanie bieżących działań, takich jak regularne warsztaty, cykliczne spotkania czy lokalne wydarzenia. Choć tego typu aktywności mogą być realizowane w ramach grantów, nie sprzyja to tworzeniu trwałej i długofalowej oferty kulturalnej.

Brak samorządowej instytucji sprawia, że oferta kulturalna jest nieregularna i w praktyce dostępna przede wszystkim dla tych

osób, które mają już odpowiedni kapitał społeczny i kompetencje uczestnictwa. Działania te opierają się na charyzmie pojedynczych liderów kół gospodyń wiejskich, strażaków z OSP czy dyrektorek bibliotek, co ogranicza ich zdolność do systematycznego docierania do nowych grup.

Gminne ośrodki kultury dysponowałyby zasobami, których brakuje społecznikom: stałymi miejscami spotkań, budżetem na profesjonalizację oferty czy personelem zdolnym do łączenia grup. Tymczasem obecnie ciężar ten spoczywa na osobach liderek.

Liderki są przeciążone i wypalone

Skala aktywności kulturalnej w badanych gminach ujawnia swoje genderowe oblicze. To kobiety – członkinie KGW, liderki lokalnych stowarzyszeń i dyrektorki bibliotek – stanowią faktyczny fundament życia społecznego. Współczesny sektor kultury wymaga coraz wyższych kompetencji zarządczych, prawnych i logistycznych. Dane ilościowe wskazujące na KGW i biblioteki, czyli instytucje kierowane przez kobiety, jako główne siły napędowe kultury potwierdzają, że w mazowieckich gminach mamy do czynienia ze zjawiskiem przereczenia odpowiedzialności publicznej na barki obywaterek.

Liderki działają w warunkach instytucjonalnej próżni i braku jasnego podziału kompetencji między sektorem publicznym a społecznym. Ten „heroizm codzienności” wiąże się z poczuciem skrajnego osamotnienia; liderki z Garbatki-Letniska opisują to jako wycieńczający maraton, w którym muszą osobiście czuwać nad każdym detalem – od załatwiania transportu przez pakowanie sprzętu po żmudne rozliczanie dotacji. Brak stałego budżetu i personelu, którym dysponowałyby ośrodki kultury, sprawia, że energia liderów nie kumuluje się w trwałe zasoby gminy, lecz rozprasza się w doraźnych zrywach, co drastycznie zwiększa ryzyko wypalenia.

Dodatkowym czynnikiem obciążającym jest narzucona logika rywalizacji, która w badanych gminach objawia się naciskiem na „pokazowość” podczas festynów czy dożynek. Zamiast partnerskiej współpracy liderki bywają wciągane w konkurencję o uznanie władz czy nagrody w konkursach wieńców, co odciąga je od pracy warsztatowej i budowania trwałych więzi. W narracjach liderów powraca przekonanie, że ich praca jest traktowana przez system jako naturalny, darmowy i niewyczerpalny zasób.

Analiza działań liderów w badanych gminach pozwala postawić tezę, że mamy do czynienia z pozornym uspołecznieniem kultury, o którym pisze Bartłomiej Biga. Choć aktywność kół gospodyń wiejskich czy lokalnych stowarzyszeń bywa przedstawiana jako sukces partycypacji i energii oddolnej, w rzeczywistości jest to proces wypychania zadań publicznych poza nawias instytucji. Samorząd korzysta z gotowości liderów do pracy, ale nie zapewnia im wsparcia administracyjnego, prawnego, księgowego. W efekcie to, co powinno być partnerstwem, staje się jednostronnym obciążeniem,

gdzie społeczniczki płacą za kulturę własnym czasem, zdrowiem i prywatnymi zasobami.

Biblioteki jako centra kultury – instytucjonalna samotność w warunkach niedoboru

W mazowieckich gminach pozbawionych ośrodków kultury biblioteki publiczne przejmują funkcję lokalnych centrów kultury nie dlatego, że są do tego przygotowane, lecz dlatego, że w wielu nie istnieje żadna inna instytucjonalna alternatywa. W praktyce oznacza to znaczące rozszerzenie zakresu ich działań – od animacji społecznej przez edukację kulturalną po organizację wydarzeń – bez adekwatnego wzmocnienia kadrowego, finansowego i infrastrukturalnego.

Zjawisko to znajduje potwierdzenie w danych ilościowych: 35,68% respondentów wskazuje bibliotekę jako jednego z głównych organizatorów wydarzeń kulturalnych w gminie, co lokuje ją na drugim miejscu po urzędzie gminy. Biblioteka staje się tym samym instytucją zastępczą wobec nieistniejącego GOK-u, przejmując zadania, które przekraczają jej statutowe możliwości i pierwotnie zakładany model funkcjonowania.

W warunkach braku wyspecjalizowanej instytucji kultury biblioteka – mimo swojej publicznej i otwartej misji – obsługuje przede wszystkim osoby o wyższym kapitale kulturowym, które już posiadają kompetencje do korzystania z jej oferty. Ograniczone zasoby lokalowe i kadrowe sprawiają, że placówka ta nie jest w stanie w pełni realizować funkcji animacyjnych skierowanych do grup o niższym kapitale społecznym czy edukacyjnym. W efekcie biblioteka, zamiast stać się przestrzenią egalitarnego spotkania różnych grup mieszkańców, niekiedy mimowolnie utrwała istniejące nierówności w dostępie do kultury.

Sytuację tę dodatkowo pogłębia skrajny niedobór kadrowy. W gminach takich jak Nur biblioteki funkcjonują w modelu jednoosobowym, w którym całość zadań – od obsługi czytelników przez animację po sprawy administracyjne – spoczywa na jednej pracownicy. Kruchość tego systemu najlepiej obrazuje fakt, że w przypadku jej choroby biblioteka po prostu przestaje działać. Brak instytucjonalnego zaplecza oznacza tu brak elementarnego bezpieczeństwa organizacyjnego.

Ograniczenia te mają również wymiar przestrzenny. Biblioteki w badanych gminach mieszczą się często w niewielkich lokalach, które nie pozwalają na prowadzenie zajęć warsztatowych ani spotkań o charakterze cyklicznym. W Garbatce-Letnisku ciasnota placówki sprawia, że jej działalność musi ograniczać się do podstawowych zadań związanych z promocją czytelnictwa, kosztem szerszej animacji społecznej. W innych miejscowościach biblioteki zmuszone są korzystać z sal użyczanych przez OSP, parafie czy szkoły, co czyni kulturę działaniem „w gościach” – zależnym od dostępności klucza, harmonogramu innych instytucji i decyzji zewnętrznych dysponentów przestrzeni.

Deficyt własnej, dostępnej przestrzeni znajduje wyraźne odzwierciedlenie w wynikach ankiety: 74,37% respondentów uważa, że w ich gminie brakuje miejsca spotkań i działań kulturalnych, a 84,43% jest przekonanych, że brak profesjonalnej instytucji kultury negatywnie wpływa na kondycję całej wspólnoty. Brak ten nie ma wyłącznie charakteru logistycznego – w badaniach jakościowych pojawia się on jako problem godnościowy, związany z poczuciem zależności i tymczasowości działań kulturalnych.

W tym kontekście często wskazywany przez respondentów „brak ciekawych propozycji” (46,73%) nie wynika z niedostatku kompetencji bibliotekarek, lecz z obiektywnych ograniczeń strukturalnych. Prowadzenie regularnych, rozwojowych zajęć wymaga stabilnej przestrzeni, zaplecza technicznego i czasu pracy, których jednoosobowe, niedoinwestowane biblioteki nie posiadają. Bez systemowego wzmocnienia tych instytucji kultura w gminach bez GOK-u pozostaje działaniem doraźnym, zależnym od przeciążonych osób i warunków lokalowych, a nie trwałym elementem polityki publicznej i narzędziem budowania spójności społecznej.

„Trzecie miejsca” istnieją – ale są kruche, nieprzystosowane

W badanych gminach funkcję „trzecich miejsc” – czyli przestrzeni spotkań pośrednich między domem a pracą czy szkołą – pełnią obiekty o zróżnicowanym charakterze, takie jak wspomniane biblioteki, remizy OSP, świetlice wiejskie, sale katechetyczne oraz sale szkolne. Choć stanowią one jedyną dostępną bazę lokalową, ich funkcjonowanie obciążone jest szeregiem systemowych problemów. Najpoważniejszym wyzwaniem jest ich tymczasowość i brak autonomii; architektura strażnic czy szkół jest projektowana pod kątem konkretnych zadań technicznych lub dydaktycznych, a nie systematycznej animacji kultury. W praktyce oznacza to, że miejsca te są często niefunkcjonalne: brakuje w nich zaplecza do warsztatów manualnych, odpowiedniego oświetlenia scenicznego czy po prostu przytulnych kątów do nieformalnych rozmów.

Zarządzanie tymi obiektami przez podmioty zewnętrzne (OSP, parafię, dyrekcję szkół) sprawia, że kultura jest tam jedynie doraźnym użytkownikiem, co rodzi sytuacje, które mieszkańcy wprost opisują jako naruszające ich godność. Najmocniej wybrzmiało to w gminie Błędów, gdzie mieszkańcy wprost wskazywali, że bycie „wypędzanym” z powodu końca rezerwacji sali jest kwestią uderzającą w ich poczucie podmiotowości. Ta zależność od cudzej przestrzeni uniemożliwia budowanie trwałych relacji i poczucia bezpieczeństwa – co widać po siedzibie stowarzyszenia w dawnej plebanii w Lipiu – wymusza na animatorach ciągłą „partyzantkę przestrzenną”.

Kluczową diagnozą, znajdującą najsilniejsze odzwierciedlenie w danych ilościowych, jest jednak powszechny deficyt miejsca do „spotkania się po prostu”. Podczas gdy oficjalne wydarzenia (dożynki, jubileusze) znajdują swoje miejsce, mieszkańcy dotkli-

A. Dybczak, *Do trzech razy sztuka. Oddolne działania animacyjne*, Kraków 2025.

Ochotnicze straże pożarne – kulturotwórcy, Warszawa 2019.

wie odczuwają brak przestrzeni nieformalnej, w której mogliby przebywać bez konkretnego pretekstu, zaproszenia czy nadzoru. Jak pisze Andrzej Dybczak w sprawozdaniu z badań oddolnych działań animacyjnych ■, potrzebują one „narzędziowni” – miejsc, które można doposażać i w których można przebywać swobodnie. Tymczasem w badanych przez nas gminach chęć spontanicznego spotkania się często rozbija się o zamknięte drzwi świetlicy. Podobne wnioski płyną z badania ■ Mazowieckiego Obserwatorium Kultury: „OSP na Mazowszu wypełniają »białe plamy« na mapie instytucji, ale robią to w sposób partyzancki. Kultura w remizie jest często kulturą »zależną« – od klucza, od humoru zarządu, od braku innej alternatywy w gminie”.

Brak profesjonalnej bazy, np. sali prób, doprowadził w Błędowie do rozpadu inicjatyw muzycznych, ponieważ młodzi ludzie nie chcą realizować swoich pasji w piwnicach czy garażach.

Bez instytucji, która zarządzałaby ogólnodostępną i otwartą codziennie przestrzenią, lokalna aktywność pozostanie jedynie „plastrem na rany”, który kończy się tam, gdzie zaczyna się brak dostępu do klucza.

Pułapka „kultury od święta”

W badanych gminach życie kulturalne cierpi na strukturalną przypadłość, którą można określić jako dominację widowiskowych wydarzeń jednorazowych – takich jak pikniki, dożynki czy jubileusze – nad stałą ofertą edukacyjną. Ta specyficzna „akcyjność” sprawia, że kultura nie pełni funkcji rozwojowej, lecz staje się jedynie formą okazjonalnej rozrywki, która nie buduje trwałych kompetencji potrzebnych do nowoczesnego współdziałania. Jak zauważa Marek Krajewski, instytucja powinna „przydawać masy” działaniom, by nie były one jedynie ulotnymi doświadczeniami. Tymczasem w gminach bez GOK-u mechanizm ten nie działa, co jedna z osób badanych podsumowała wprost: „U nas kultura jest od święta”.

Diagnozę tę potwierdzają twarde dane ilościowe: tylko 5,53% respondentów uczestniczy w wydarzeniach kulturalnych raz w miesiącu lub częściej. To uderzająco niski wskaźnik, dowodzący, że bez instytucjonalnego „bezpiecznego portu” kultura przestaje być elementem codzienności. Jednocześnie aż 46,73% badanych wskazuje „brak ciekawych propozycji” jako główny powód swojej bierności. Wynik ten dowodzi, że mieszkańcy nie są apatyczni – oni po prostu nie odnajdują się w dominującej ofercie festynowej, co w głosach z terenu wybrzmiewa jako konkretny postulat: „Brakuje zajęć cyklicznych”.

Brak stałego rytmu zajęć i warsztatów hobbystycznych utrwała głębokie nierówności społeczne. Osoby o wyższym kapitale „uciekają” po regularną ofertę do większych miast, podczas gdy osoby mniej mobilne zostają skazane na instytucjonalną próżnię. Logika „zrywów” okazuje się przy tym mało efektywna dla społeczności

i wyczerpująca dla lokalnych liderów, którzy zamiast na systematycznej animacji, muszą skupiać siły na rzadkich, ale logistycznie obciążających wydarzeniach.

Społeczność seniorska jest najbardziej zainteresowana kulturą – i to jej potrzeby są realną przyszłością gmin

Rzeczywistość demograficzna badanych gmin stawia przed lokalną polityką kulturalną nowe wyzwania: podczas gdy liczba dzieci i młodzieży systematycznie maleje, populacja osób starszych rośnie, stając się najliczniejszą i najbardziej stałą grupą odbiorców. To właśnie ta najbardziej lojalna grupa doświadcza dziś najsilniejszego wykluczenia infrastrukturalnego i transportowego. Seniorzy w przeciwieństwie do młodych ludzi rzadziej opuszczają gminę, co czyni ich naturalnym fundamentem lokalnego życia społecznego. Jak zauważa prof. Rafał Wiśniewski, w obliczu tych zmian domy kultury muszą stać się narzędziem łagodzenia izolacji społecznej, zwłaszcza w grupie 60+, która jest szczególnie narażona na skutki osamotnienia ■.

R. Wiśniewski, *Infrastruktura domów kultury w województwie mazowieckim*, Warszawa 2022.

Wnioski z badań terenowych potwierdzają, że seniorzy wykazują ogromną determinację do działania, choć często napotykać barierę systemowe. W notatkach z terenu czytamy: „Seniorki organizują się samodzielnie, jednak w rozmowach podkreślały, że brakuje im regularnych aktywności – zwłaszcza warsztatów rękodzielniczych”. Brak stałego rytmu zajęć jest dla osób starszych szczególnie dotkliwy, co z bolesną szczerością podsumowała seniorka z gminy Błędów: „Niech wreszcie zacznie się coś dziać dla seniorów w gminie Błędów. Jesteśmy pozostawieni sami sobie. Nasze władze wcale się nami nie interesują”. To pokazuje, że istotna grupa odbiorców ma poczucie pozostawania w sferze niewidzialności. Mówi o tym także jedna z rozmówczyń z Garbatki-Letniska: „U nas jest sporo starszych osób, które chciałyby korzystać, ale zostają na miejscu. Bo wyjście z domu to już jest wyzwanie. My jeszcze się poruszamy samodzielnie, organizujemy wycieczki, choć już wolniej, na mniejsze dystanse”.

Uczestnictwo seniorów w kulturze jest nierozzerwalnie związane z dostępnością przestrzeni i transportu. W gminie Nur pojawia się głos, który obrazuje skalę tego wyzwania: „Dla jednej z rozmówczyń cotygodniowe spotkania klubu seniora są jedyną okazją do wyjścia z domu. Czasem jednak brak transportu stoi na przeszkodzie”. Seniorzy wprost postulują o transport organizowany przez gminę, który pozwoliłby im pokonać wykluczenie komunikacyjne.

Inwestycja w infrastrukturę uwzględniającą potrzeby osób starszych to zatem nie tylko kwestia oferty programowej, ale i godnościowego miejsca spotkań. Seniorki z Garbatki-Letniska zauważają z pragmatyzmem: „Starzejemy się, już coraz wolniej chodzimy, za kilka lat będziemy potrzebowały miejsca, do którego będziemy mogły w łatwy sposób dotrzeć i wspólnie pobyc”. Społeczność seniorska nie oczekuje wyłącznie widowisk; szuka miejsca, gdzie

A. Pierścińska, Ł. Ostrowski, *Ważni ludzie z małych miejsc*, Warszawa 2025.

można się spotkać i wspólnie działać. Uznanie potrzeb tej grupy za priorytetowe jest jedyną racjonalną odpowiedzią na zachodzące zmiany demograficzne, pozwalającą budować autentyczną wspólnotę opartą na grupie, która faktycznie stanowi o przyszłości gminy.

Młodzież nie ma oferty – i znika z życia społecznego.

Sytuacja młodzieży w badanych gminach bez instytucji kultury jest naznaczona paradoksem: choć demograficznie grupa ta staje się coraz mniej liczna, to jej potrzeby są najtrudniejsze do zaspokojenia przez obecną „eventową” ofertę. Brak profesjonalnego zaplecza sprawia, że młodzi ludzie czują się niewidzialni dla lokalnej polityki kulturalnej, co potwierdza diagnozę z raportu „Ważni ludzie z małych miejsc”: młodzież z mniejszych miejscowości często ma poczucie, że ich potrzeby są ignorowane, dopóki nie „sprawiają problemów” ■. Bez stałego adresu, jak klub młodzieżowy czy świetlica, ich naturalna potrzeba ekspresji zostaje stłumiona lub wypchnięta poza granice gminy.

Wnioski z badań terenowych (szczególnie z Ojrzenia) wskazują na systemowy deficyt: „Mieszkańcy podkreślają, że w gminie brakuje regularnych, dobrze zorganizowanych i łatwo dostępnych zajęć dla dzieci i młodzieży”. Dla młodzieży „brak propozycji” oznacza brak alternatywy dla komercyjnej rozrywki lub siedzenia na przystankach. Problem ten ma również wymiar infrastrukturalny i symboliczny, co prof. Rafał Wiśniewski w swoim raporcie określa jako barierę w budowaniu kompetencji. W gminach bez GOK-u młodzież cierpi na brak „godności miejsca”. W Błędowie brak profesjonalnej bazy doprowadził do rozpadu oddolnych inicjatyw muzycznych, co jeden z badanych skwitował pytaniem: „Jak mają się rozwijać, jeśli grają w piwnicy albo w garażu?”. To poczucie bycia „gorszym” lub niedoinwestowanym zmusza młodych do „emigracji kulturalnej”. Rodzice z Ojrzenia dowożą dzieci 16 km do większych ośrodków, co buduje w młodych ludziach przekonanie, że rozwój i kultura są nierozzerwalnie związane z koniecznością wyjazdu z własnej gminy.

Aby zatrzymać drenaż kapitału społecznego, gminy muszą zainwestować w „trzecie miejsca”. Bez tego młodzież będzie nadal realizować scenariusz „ucieczki”, szukając przestrzeni w godnych i bezpiecznych warunkach, których ich własna gmina obecnie im nie oferuje.

Transport jest jedną z największych barier – i kluczowym czynnikiem wykluczenia

Analiza materiału empirycznego jednoznacznie wskazuje, że w badanych gminach deficyt transportu nie stanowi jedynie jednej z wielu barier uczestnictwa w kulturze, lecz jest warunkiem granicznym, który decyduje o tym, kto w ogóle może z niej korzystać. W sytuacji braku stałej instytucji kultury dostęp do wydarzeń i zajęć staje się zależny od indywidualnych zasobów mobilności, przede wszystkim od posiadania własnego środka transportu lub wsparcia ze strony rodziny.

Choć w deklaracjach ankietowych mieszkańcy częściej wskazują brak interesującej oferty (46,73%) niż problemy komunikacyjne, to analiza jakościowa pokazuje, że bariera transportowa ma charakter strukturalny i działa w tle innych odpowiedzi. W warunkach wiejskich brak dojazdu oznacza nie tylko trudność techniczną, lecz faktyczne wyłączenie z życia społecznego. Dotyczy to w szczególności osób starszych, młodzieży oraz osób o ograniczonej mobilności, dla których uczestnictwo w kulturze wymaga każdorazowo organizowania indywidualnego dowozu.

W badanych gminach transport publiczny funkcjonuje w sposób szacunkowy i podporządkowany przede wszystkim potrzebom edukacyjnym. Przykład gminy Nur, gdzie połączenia autobusowe realizowane są niemal wyłącznie w dni nauki szkolnej, pokazuje, że infrastruktura komunikacyjna nie odpowiada rytmowi życia społecznego dorosłych mieszkańców. W praktyce oznacza to, że udział w wydarzeniu kulturalnym po południu lub w weekend staje się niemożliwy dla osób bez własnego samochodu.

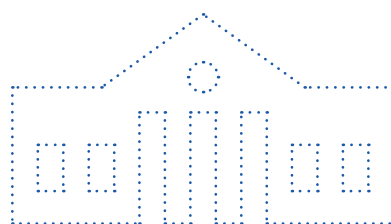
Wykluczenie transportowe szczególnie dotkliwie dotyka społeczność seniorską. W badaniach jakościowych pojawiają się relacje, w których brak dojazdu przekreśla możliwość udziału nawet w regularnych, lokalnych spotkaniach, będących jedyną okazją do wyjścia z domu i kontaktu z innymi ludźmi. W tym sensie transport pełni funkcję nie tylko narzędzia logistycznego, ale elementarnego warunku podtrzymywania relacji społecznych i przeciwdziałania izolacji.

Problem mobilności w równym stopniu dotyczy młodzieży. Brak lokalnej oferty oraz brak możliwości samodzielnego dotarcia do zajęć powodują, że aktywność kulturalna młodych ludzi przenosi się do większych ośrodków, do których dowożą ich rodzice. W gminach takich jak Ojrzeń skutkuje to traktowaniem miejsca zamieszkania jako przestrzeni pozbawionej znaczenia kulturowego, ograniczonej do funkcji mieszkaniowej. Transport staje się tu czynnikiem wzmacniającym proces „emigracji kulturalnej” i osłabiającym lokalne więzi.

Warto podkreślić, że wykluczenie transportowe działa selektywnie, wzmacniając istniejące nierówności społeczne. Osoby mobilne i dysponujące własnym samochodem mogą kompensować braki infrastrukturalne, podczas gdy osoby starsze, młodzież oraz mieszkańcy o niższym kapitale ekonomicznym pozostają systematycznie wyłączeni z oferty kulturalnej. W efekcie kultura w badanych gminach przyjmuje charakter okazjonalny i elitarny, dostępny dla tych, którzy posiadają odpowiednie zasoby prywatne.

Bez systemowego uwzględnienia mobilności w planowaniu polityki kulturalnej nawet najlepiej zaprojektowana oferta pozostanie nieskuteczna. Transport nie jest w tym kontekście dodatkiem do działań kulturalnych, lecz jednym z ich fundamentalnych warun-

ków. Dopiero połączenie dostępnej przestrzeni, regularnej oferty i realnej możliwości dojazdu pozwala mówić o kulturze jako elemencie codziennego życia, a nie sporadycznym wydarzeniu wymagającym nadzwyczajnego wysiłku organizacyjnego ze strony mieszkańców.



Wnioski szczegółowe: kultura a organizacje pozarządowe

Wnioski z badania „Kultura poza domem” znajdują liczne punkty styczne z materiałem przedstawionym w raporcie „Spis NGO 2024”.

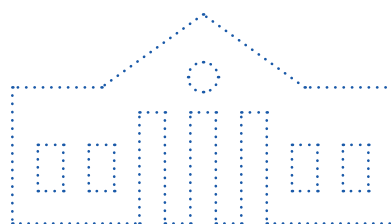
Sytuacja mazowieckich organizacji pozarządowych spoza Warszawy”. Oba opracowania – mimo odmiennego zakresu tematycznego – ukazują ten sam proces: w społecznościach lokalnych, szczególnie wiejskich, infrastrukturalne i instytucjonalne braki w obszarze kultury są kompensowane przede wszystkim poprzez aktywność obywatelską oraz inicjatywy oddolne. W badanych przez nas gminach to koła gospodyń wiejskich, biblioteki, OSP, stowarzyszenia oraz pojedyncze liderki i liderzy „niosą” kulturę w sytuacji braku formalnej instytucji. Podobną obserwację formułuje raport „Spis NGO”, wskazując, że aż 51% organizacji pozarządowych w regionie zajmuje się aktywizacją społeczności lokalnych, a niemal 40% prowadzi działania związane z kulturą. Jest to potwierdzenie, że w warunkach niedoboru instytucji publicznych to sektor obywatelski wchodzi w rolę operatora kultury – choć nie jest do tego ani przygotowany systemowo, ani odpowiednio finansowany.

Jednocześnie oba badania podkreślają, że potencjał ten istnieje pomimo znaczących ograniczeń. W raporcie pokazałyśmy, że brak stałej przestrzeni kultury jest jedną z najważniejszych barier: mieszkańcy wskazują deficyt miejsca do spotkań, a działania odbywają się doraźnie w remizach, świetlicach szkolnych czy salkach parafialnych – miejscach niedostosowanych, niestabilnych i zależnych od dobrej woli ich „gospodarzy”. Raport „Spis NGO” rozszerza tę diagnozę, ukazując skalę braków przestrzennych w całym województwie: 29,4% organizacji deklaruje potrzebę posiadania lokalu lub biura, a 22,8% – miejsca do działań (innego niż biuro), z kolejnymi 27,1% odczuwającymi braki sprzętowe. Dane te potwierdzają, że problem infrastruktury nie jest jednostkową cechą gmin pozbawionych domów kultury, lecz elementem szerszego deficytu lokalnych zasobów. O ile jednak organizacje w innych częściach Mazowsza mogą przynajmniej współkorzystać z instytucjonalnej infrastruktury kultury, o tyle w badanych gminach alternatywa ta nie istnieje – co czyni barierę przestrzenną znacznie bardziej dotkliwą.

Kolejnym obszarem zbieżnym jest znaczenie i obciążenie liderek lokalnych. W naszych badaniach to właśnie kobiety – bibliotekarki, działaczki KGW, animatorki, liderki stowarzyszeń – wykonują pracę podtrzymującą życie kulturalne i społeczne. „Spis NGO” odnotowuje podobne zjawisko: w wielu organizacjach „rdzeń” stanowi jedna lub dwie osoby, co skutkuje przeciążeniem, brakiem następców i ryzykiem wypalenia, a aż 17,5% organizacji wskazuje przeciążenie pracą jako główną barierę działania, z kolejnymi 15,4% zmagającymi się z niedoborem osób aktywnych. Połączenie tych wniosków prowadzi do istotnej konkluzji: w gminach bez instytucji kultury obciążenie liderki jest wielokrotnie wyższe, ponieważ nie tylko prowadzą one działania, lecz także wypełniają luki infrastruktury i instytucji.

Wreszcie oba raporty wskazują na znaczenie warunków strukturalnych dla aktywności społecznej: transportu, dystansu, budżetów lokalnych i polityk samorządowych. W „Spisie NGO” 19% organizacji uważa, że peryferyjne położenie jest barierą, a problemy transportowe utrudniają współpracę międzygminną i dostęp do zasobów województwa. W „Kulturze poza domem” transport okazuje się jedną z najpoważniejszych barier – w części gmin kursuje zaledwie jeden autobus dziennie, w innych brak transportu publicznego wyklucza osoby niezmotoryzowane. Dane ze „Spisu NGO” pozwalają więc umieścić te lokalne obserwacje w szerszym kontekście strukturalnym: peryferyjne położenie, brak stabilnej polityki kulturalnej na poziomie lokalnym oraz niedostateczne finansowanie infrastruktury społecznej to czynniki, które systemowo ograniczają rozwój kultury i aktywności obywatelskiej.

Wspólne analizy jednoznacznie wskazują, że w gminach bez instytucji kultury nie wystarczy wzmocnić organizacje pozarządowe ani rozwijać pojedyncze inicjatywy. Konieczne jest budowanie stabilnej, dostępnej i dobrze wyposażonej infrastruktury społeczno-kulturalnej oraz profesjonalne wsparcie dla liderki lokalnych, bez którego oddolny wysiłek nie będzie w stanie utrzymać kultury jako elementu życia codziennego. Oba raporty – choć opisują różne fragmenty rzeczywistości – razem tworzą spójny obraz systemowych deficytów infrastrukturalnych i kadrowych, które wymagają rozwiązań na poziomie polityk publicznych, a nie jedynie działań projektowych czy interwencji środowiskowych.



Rekomendacje

dla samorządów gmin bez instytucji kultury

Kultura jako punkt wyjścia do spójności społecznej

Nawet przy bardzo ograniczonej infrastrukturze kultura pełni kluczową funkcję w podtrzymywaniu więzi społecznych, integracji międzypokoleniowej oraz budowaniu poczucia przynależności i odpowiedzialności za wspólnotę. Jednocześnie brak instytucjonalnego zaplecza sprawia, że działania te są kruche, doraźne i w nadmiernym stopniu oparte na pracy przeciążonych osób liderek. Poniższe rekomendacje nie wskazują jednego modelu do wdrożenia, lecz zestaw **narzędzi i kierunków**, które mogą być dostosowywane do realnych możliwości finansowych i organizacyjnych gminy.

Stała, dostępna przestrzeń jako fundament życia kulturalnego

Badanie jednoznacznie pokazuje, że brak ogólnodostępnego miejsca spotkań jest jedną z najpoważniejszych barier uczestnictwa w kulturze. Nawet niewielka, ale **stała i godna przestrzeń** – wydzielona w bibliotece, szkole, świetlicy czy innym budynku gminnym – może stać się symbolicznym i praktycznym centrum życia społecznego. Kluczowa nie jest skala inwestycji, lecz regularna dostępność, możliwość spotkań bez specjalnej okazji oraz poczucie, że jest to miejsce własne, a nie użyczone tymczasowo.

Koordinacja zamiast rozproszenia – rola urzędu gminy

W gminach bez instytucji kultury szczególnego znaczenia nabiera **rola urzędu jako koordynatora**, a nie wyłącznie organizatora pojedynczych wydarzeń. Wsparcie może przyjmować formę oddelegowania jednej osoby (choćby w niepełnym wymiarze) do spraw kultury i współpracy społecznej, prowadzenia wspólnego kalendarza wydarzeń, inicjowania spotkań organizacji, KGW, OSP, bibliotek i szkół. Takie zaangażowanie zasobów urzędu pozwala odciążyć liderki i nadać działaniom większą spójność i ciągłość.

Przemyślana współpraca JST-NGO jako realne narzędzie polityki kulturalnej

Uchwała o współpracy jednostki samorządu terytorialnego z organizacjami pozarządowymi może być czymś więcej niż dokumentem formalnym. Tam, gdzie program współpracy jest **realnie wdrażany**, może stać się podstawą partnerskich relacji, jasnego podziału ról oraz przewidywalnego wsparcia działań kulturalnych. Nawet niewielkie środki finansowe, jeśli są osadzone w przejrzystych zasadach, wzmacniają poczucie sprawczości i stabilności lokalnych inicjatyw.

Lokalne programy grantowe jako sposób wzmocnienia oddolnej energii

Prosty, dostępny gminny program grantowy – skierowany do KGW, stowarzyszeń, klubów seniora, grup nieformalnych czy młodzieżowych – może stać się jednym z najważniejszych narzędzi polityki kulturalnej w gminach bez GOK-u. Badanie pokazuje, że to nie brak pomysłów, lecz brak stabilnych i adekwatnych narzędzi finansowych ogranicza rozwój kultury. Program grantowy, połączony z wsparciem administracyjnym urzędu, pozwala przekuć entuzjazm w działania o większej trwałości.

„Mapa kultury” jako narzędzie widzialności i planowania

W wielu badanych gminach zasoby kultury istnieją, lecz pozostają rozproszone i słabo rozpoznane. Opracowanie lokalnej „mapy kultury” – obejmującej ludzi, inicjatywy, przestrzenie formalne i nieformalne – może pomóc samorządom lepiej planować działania, identyfikować luki oraz wzmocnić współpracę między podmiotami. Tego rodzaju narzędzie ma także wymiar symboliczny: pokazuje mieszkańcom, że kultura już jest częścią ich wspólnoty.

Uznanie społeczności seniorskich jako filaru lokalnego życia kulturalnego

To osoby starsze są dziś najbardziej stałą, zaangażowaną i lojalną grupą uczestników życia kulturalnego w badanych gminach. Uznanie tej roli powinno znaleźć odzwierciedlenie nie tylko w ofercie programowej, lecz także w planowaniu przestrzeni, rytmu działań i transportu. Inwestowanie w kulturę senioralną nie jest działaniem „dla wąskiej grupy”, lecz realnym wzmocnieniem spójności społecznej i przeciwdziałaniem izolacji w gminach o starzejącej się strukturze demograficznej.

Poza „kulturą od święta” – znaczenie regularności i codzienności

Choć wydarzenia takie jak dożynki, festyny czy jubileusze pełnią ważną funkcję integracyjną, nie są one w stanie zastąpić regularnej, dostępnej oferty kulturalnej. Kultura oparta na wydarzeniach jednorazowych sprzyja widoczności, ale nie buduje trwałych relacji ani kompetencji. Nawet niewielkie, cykliczne działania – warsztaty, spotkania, próby, kluby zainteresowań – mają znacznie większy potencjał wzmocnienia wspólnoty niż najbardziej efektywne, lecz sporadyczne eventy.

Wsparcie dla lokalnych liderki i liderów jako inwestycja w trwałość

Lokalne liderki i liderzy są dziś jednym z najcenniejszych zasobów badanych gmin, ale także grupą najbardziej narażoną na przeciążenie i wypalenie. Wsparcie instytucjonalne – szkoleniowe, organizacyjne, księgowo czy promocyjne – może pomóc im przekształcić indywidualny wysiłek w trwały kapitał społeczny gminy. Kluczowe jest, aby formy tego wsparcia były projektowane w dialogu z samymi liderkami i liderami, a nie narzucane odgórnie.

